Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wieczornem, — w niedzielę i święta tylko wydanie poranne. — W dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70.

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 220

Poznań, wtorek dnia 14 maja 1929

Rok XXIV

Konfiskata „Kurjera Poznańskiego"

Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego dokonał w niedzielę zajęcia Nr. 218 „Kurjera Poznańskiego", wydania porannego, z dnia 12. 5. 1929. Zajęcie to zarządzono z powodu artykułu p. n. „Krwawa rocznica".

Po zajęciu wydrukowano drugi nakład tego wydania „Kurjera Poznańskiego", oznaczonego numerem 218A, w którem opuszczono zajęty artykuł. Tych czytelników, którzy wymienionego wydania porannego nie otrzymali na czas, prosimy o wyrozumiałość z powodu tej nie przez nas zawinionej zwłoki.

Ostatecznie ku oszczędności?

Warszawa, 13. 5. (AW). „Nasz Głos" (wyd. wiecz. „Naszego Przeglądu") donosi, że w sferach gospodarczych rozeszła się pogłoska jakoby kierownik Min. Skarbu p. Matuszewski postanowił zredukować budżet państwowy o pół miljarda złotych.

Jak podają, wszczęte już zostały kroki w kierunku zrealizowania tego planu.

Nowy występ Piłsudskiego?

Warszawa, 13. 5. (AW). Według pogłosek, krążących w kołach politycznych i dziennikarskich, podobno min. Piłsudski ma zamiar wypowiedzieć w najbliższym czasie swe uwagi nad pewnemi kwestjami tak, jak to czynił dotychczas, t. z. w formie artykułów.

Według pogłosek min. Piłsudski miałby omówić kwestję szpiegostwa.

Ucieczka od urzędów

Warszawa, 14. 5. (Tel. wł.) Na walnym zjeździe związków i stowarzyszeń urzędników państwowych z akademickiem wykształceniem głównym tematem rozpraw była sprawa dopływu nowych sił do stanu urzędniczego.

Okazuje się bowiem, że obecnie nie ma dopływu młodzieży do urzędów, że młodzież nie wstępuje do służby urzędniczej a dotychczasowi urzędnicy ją opuszczają. Sytuacja staje się coraz poważniejsza i niebezpieczniejsza.

Na zjeździe omawiano przyczyny tego stanu i starano się ustalić sposoby zaradzenia temu.

Nie wiadomo jednak, czy urzędnicy poruszyli istotne przyczyny niedomagań a mianowicie wszechwładnie panujący obecnie kult niekompetencji. (w.)

Zmiany w komendzie Kopu

Warszawa, 14. 5. (Tel. wł.). Po trzech dniach urlopu powrócił do Warszawy gen. Minkiewicz i odbył długą naradę z gen. Tessaro, który obejmie dowództwo Kopu. Gen. Minkiewicz ma być powołany do Gen. Inspektoratu Armji.

Zdaje się, że zmiany w głównej komendzie Kopu nie skończą się na gen. Minkiewiczu, lecz ogarną również i innych oficerów, stanowiących główną komendę. (w)

Rozłam w PPS.-lewicy

Warszawa, 14. 5. (Tel. wł.) — Wśród lewicy PPS. nastąpił rozłam na tle taktyki politycznej partji.

Zarysowały się dwa kierunki: pierwszy, grawitujący do komunistów, z Bemem i Tomczakiem na czele, posiadający oparcie w Warszawie, Krakowie i okręgu chrzanowskim oraz drugi, grawitujący do PPS., posiadający oparcie w Katowicach, Łodzi, Pruszkowie i Żyrardowie. (w.)

Ćwiczenia sportowe uczniów szkół londyńskich

Awantury komunistyczne w sejmie pruskim

Posłowie komunistyczni zapowiadają dalsze demonstracje

Berlin, 14. 5. (Tel. wł.). Komuniści sprowokowali w sejmie pruskim gwałtowną awanturę.

Gdy socjal-dem. min. Grzesinsky uzasadniał jednorazową gratyfikację dla policjantów, którzy stłumili komunistyczną rewoltę majową, na ławach komunitycznych padł okrzyk: „krwawa premja".

Następnie z tych samych ław obrzucono ministra stekiem wyzwisk w rodzaju „krwawy pies", „kat robotników" itp.

Przemawiając wśród ogłuszającego chałasu, Grzesinsky oznajmił, że nadal tępić będzie wrogów porządku państwowego.

„Dla nas, komunistów — zareplikował ministrowi komunista Schultz — przepisy policyjne mają wartość mierzwy".

Następnie Schultz odgrażał się, że — wobec zakazu — komuniści tem częściej wychodzić będą na ulicę. B. Z.

Berlin, 13. 5. (PAT). Dzisiejsze posiedzenie sejmu pruskiego poświęcone było dyskusji nad interpelacjami komunistów w sprawie wydarzeń majowych. Miało ono przebieg niezwykle burzliwy. Komuniści od początku posiedzenia podnieśli hałas i wrzawę, rzucając obelżywe okrzyki pod adresem min. spraw wewn. Grzesinskiego, skoro tylko pojawił się on na sali.

Interpelacje polityczne uzasadniał pos. Kasper, oskarżając policję o to, że zachowała się brutalniej, niż uczyniłaby to w kraju nieprzyjacielskim i zarzucając socjalistycznemu prezydentowi policji, że utrzymał zakaz zgromadzeń tylko ze względu na zwycięstwo komunistów przy wyborach do rad załogowych, co socjaliści odczuli jako zagrożenie swego stanu posiadania i wobec tego jakoby zamierzali pokonać komunistów środkami policyjnemi.

Po przemówieniu pos. Kaspera wszedł na trybunę pruski min. spraw wewn. Grzesinsky, aby odpowiedzieć na interpelację, ale komuniści podnieśli niesłychaną wrzawę, nie dopuszczając ministra do głosu.

Przewodniczący sejmu pruskiego Bartels musiał wykluczyć z posiedzenia kilku posłów komunistycznych i trzykrotnie przerywać posiedzenie dla usunięcia ich ze sali. Min. spraw wewn. mógł rozpocząć swe przemówienie dopiero wówczas, gdy posłowie komunistyczni opuścili salę posiedzeń ze śpiewem 3 Międzynarodówki.

Berlin, 13. 5. (PAT). Po opuszczeniu sali posiedzeń sejmu pruskiego przez komunistów min. Grzesinski wygłosił przemówienie, w którem omawiał krwawe wypadki majowe w Berlinie.

Rząd pruski ubolewa — mówił Grzesinski — nad tem, iż wypadki majowe pociągnęły za sobą kilkadziesiąt ofiar, ale stanowczo odrzuca odpowiedzialność za te wydarzenia. Na podstawie obdukcji stwierdzono, że większość ofiar padła nie od kul policji. Imieniem rządu mówca wyraża najwyższe uznanie urzędnikom policji berlińskiej. Min. zakończył swe przemówienie odczytaniem depeszy gratulacyjnej, zawierającej płomienne pozdrowienie dla bohaterskich komunistów Berlina i zapowiedział kategorycznie, że zakaz „Rote Fahne" i organizacji Rotfrontu nie będzie cofnięty.

W dyskusji nad tem przemówieniem przedstawiciele większej części frakcji sejmowych oświadczyli swą zgodę na stanowisko, zajęte przez rząd pruski w sprawie rozruchów majowych.

Narady komunistów w Sopotach

Warszawa, 14. 5. (Tel. wł.). W Sopotach odbyła się narada partji komunistycznej, w której brali udział przedstawiciele międzynarodówki z Moskwy, działacze krajowi i pos. Szypuła.

Na konferencji stwierdzono upadek święta 1 maja, rozbicie aparatu agitacyjnego i niebezpieczny dla komunizmu wzrost sił socjalistycznych.

Na wniosek przedstawicieli kominternu postanowiono wydać odezwę z poleceniem przełamania bierności mas i wznowienia aktywności.

Zwrócono też uwagę na zarysowującą się walkę kapitalistyczną Anglji, Francji i Polski przeciwko Sowietom. Obrady zamknięto pod znakiem reorganizacji. (w)

Nowy gwałt niemiecki

Katowice, 13. 5. (PAT.) Jak podają tutejsze pisma, w ubiegłą sobotę na stacji w Bytomiu pobito maszynistę dyrekcji kolei państw. w Katowicach, Karola Starzyńskiego.

W sprawie tej konsul generalny w Bytomiu interwenjował dziś u władz niemieckich.

Truskawiec

(Od naszego korespondenta)

Truskawiec, w maju.

Zbliżające się lato kieruje myśli nasze ku uzdrowiskom. Jednem z bardziej odwiedzanych stał się w ostatnich latach Truskawiec. Pomówmy więc o nim szczegółowiej.

Zniesienie kordonów granicznych ułatwiło Polakom z b. zaboru rosyjskiego i pruskiego wyjazd do Truskawca, ale jakież zdziwienie nas tam ogarnia na widok zażydzenia tej miejscowości. Nie mówimy tu o leczącej się „mniejszości narodowej", lecz o tej, która niemal wyłącznie zagarnęła handel w swoje ręce.

W uzdrowisku, w którem w ciągu sezonu letniego przebywa do 12 tys. osób, z trudem wyszukiwać trzeba sklepów chrześcijańskich, które można znaleźć ukryte gdzieś na bocznej uliczce. Wyjątek stanowią sklepy kolonjalne Handziuka i „pokój do śniadań" Sadowskiego. Chcąc jednakże kupić metr najzwyczajniejszego perkalu, czy barchanu, prześcieradło, ręcznik kąpielowy, chustkę na głowę (dla dziewcząt wiejskich), chusteczki do nosa, czy dużą chustkę dla służącej, to przy najlepszej chęci u Polaka tego nikt nie dostanie. A jednak sklepy żydowskie są przepełnione powyższym towarem — jeden w parku, drugi koło hal targowych. Zwłaszcza w tym ostatnim widać dużo wiejskiej klijenteli. Podobnie jest z obuwiem. Są szewcy Rusini i Polacy, którzy robią drobne reparacje. Eleganckiem zaś nowem obuwiem handlują tylko Żydzi.

Nadaremnie starano się znaleźć hafty i koronki do obszycia bielizny u Polaków. Trzeba albo wyrzec się tego sprawunku, albo pójść po niego do izraelity.

W Truskawcu, gdzie każdy prawie kuracjusz pije „Naftusię" lub inne wody, potrzebne są termosy, w których dostarcza się wodę dla obłożnie chorych, nie wychodzących z domu. I cóż się okazuje. Termosów tych niema w żadnym sklepie chrześcijańskim.

Znaleźć je można tylko u Żydów.

Również daremne są wszelkie poszukiwania polskiego sklepu z żelastwem.

Podobnie jest ze szkłem, a właściwie z szybami. Gdy stłucze się okno, to przyjdzie je wprawić tylko Żyd, gdyż w całym Truskawcu niema ani jednego szklarza - chrześcijanina.

Kto chce pojechać na spacer samochodem, zgóry musi być przygotowany,

Procesy polityczne na Litwie

Rozstrzelanie terorystów z Szawel

Kowno, 13. 5. (PAT.) „Lietuwos Zinios" donosi, że dziś ogłoszony został wyrok w sprawie powstania w Taurogach, mocą którego 4 oskarżonych skazano na dożywotnie ciężkie roboty, 3 oskarżonych na 15 lat a pozostałych na kary od 1 roku do 8 lat więzienia.

25 oskarżonych uniewinniono.

Kowno, 13. 5. (PAT.) Wczoraj rozstrzelano 4 terorystów, skazanych przez sąd polowy w Szawlach. Aresztowani oni byli w Szawlach w samochodach, gdzie znaleziono przy nich broń.

Po wyroku skazani podali prośbę do prezydenta państwa o ułaskawienie, jednak prośba ich została odrzucona.

że nie znajdzie polskiego kierowcy. A spacerów w okolicy jest dużo: Borysław, Drohobycz, Stebnik, Tustanowice — wszystkie te miejscowości godne są zwiedzenia, a droga do nich ładna i powietrze w lasach przeczyste.

Goście, mający więcej czasu, chętnie się fotografują. Przy źródle, w lesie, w parku ciągle widać aparaty fotograficzne, zdejmujące pojedyńcze osoby lub całe grupy. Ale robią to jedynie Żydzi i zarabiają na tem świetnie.

Inna znów zupełnie dziedzina, lecz również dochodowa, to dentystyka. Uprawia ją w Truskawcu dwoje izraelitów.

Czy wszystkie te pola pracy nie powinny być zajęte przez Polaków? Czy nie nasza to ziemia, czy nie my więc powinniśmy być na niej gospodarzami? Dziwna, przedziwna jest obojętność ludności miejscowej w tym kierunku. Gdy ktoś zapyta o sklep chrześcijański i mówi, że u Żydów kupować nie należy, patrzą na niego jak na umysłowo niedorozwiniętego. W Małopolsce wschodniej handel prowadzą wyłącznie Żydzi, a chrześcijanie uważają to za takie samo „prawo przyrody", jak n. p. to, że kobieta rodzi dzieci.

Znaczna część winy spada jednak i na przyjezdnych, którzy z całym spokojem idą po wszystko do Żydów, — bo tam taniej — lub nie zadają sobie nawet trudu w odszukaniu sklepu polskiego. Robią to często ludzie zupełnie zamożni, na stanowisku, które wymagałoby od nich świecenia lepszym przykładem, zwłaszcza, że energiczne dopominanie się o swoje prawa odnosi skutek.

Dowodem jest fakt następujący.

Poprzednio w Truskawcu nawet aptekę miał Żyd. Kuracjusze wystąpili do właściciela Truskawca z przedstawieniem, ze tak być nie powinno i że jest to zbyt odpowiedzialna placówka, aby znajdować się miała w ręku niepolskiem. Życzeniu stało się zadość. Obecnie aptekę prowadzi Polak.

Przykład ten powinien zachęcić do energiczniejszego działania w tym kierunku.

Truskawiec jest tak licznie odwiedzany, tak zbawienny dla zdrowia, a zatem tak dużą posiada przyszłość przed sobą, że ten, co założy tam sklep, napewno na tem nie straci. Wszak Żydzi nie prowadzą ich dla filantropji, tylko dla zysku.

Zamiast więc szukać zarobku u obcych, biedować na marnej posadzie, bierzmy się do pracy na własnym zagonie. Praca ta wywalczyła już sobie prawo obywatelstwa w Wielkopolsce i stworzyła tam miasto polskie. Niech teraz idą za jej przykładem dzielnice inne i delikatną nić pajęczą, jaką jest w nich obecnie handel polski, przerobią na silną linę okrętową!

Wanda Bielska.

Uroczystości 14 dywizji piechoty

Warszawa, 14. 5. (Tel. wł.) W dniu 15 bm. wszyscy attaches wojskowi wyjadą do Poznania, gdzie wezmą udział w uroczystościach 14 dyw. piechoty.

Z Poznania atttaches udadzą się do Gdyni a 23 bm. do Warszawy. (w.)

Wycieczka ze Szwecji

Warszawa, 14. 5. (Tel. wł.) — Pierwsza wycieczka ze Szwecji do Polski, złożona z około 50 osób ze sfer przemysłowych, handlowych i towarzyskich, przybędzie w dniu 29 czerwca i zabawi do 14 lipca.

Marszruta obejmuje Gdynię, Gdańsk, Warszawę, Zakopane, Kraków, Wieliczkę i Poznań. (w.)

Wznowienie sprawy Jakubowskiego

Berlin, 14. 5. (Tel. wł.). Dnia 28 b. m. rozpocznie się przed sądem przysięgłych w Neu Strelitz powtórny proces Józefa Jakubowskiego, chłopa polskiego, rodem z Dunajówki w Wileńszczyźnie, straconego niewinnie w lutym 1926 r.

Ze względu na rozmiary procesu, na który zawezwano 120 świadków, rozprawy odbywać się będą w zamku ks.ks. meklemburskich.

Proces zajmie przypuszczalnie 12-cie dni.

Akt oskarżenia zarzuca 5 osobom, 3 mężczyznom i 2 kobietom, udział w zbrodni, popełnionej na 4-letnim Ewaldzie Nogensie wzgl. krzywoprzysięstwo lub zmowę ze zbrodniarzami.

Proces, obecnie, po przeszło 3 latach, dzielących nas od stracenia Jakubowskiego, ma ostatecznie wyjaśnić tragiczną tajemnicę niewinnie przelanej krwi chłopa polskiego przez niemiecką „sprawiedliwość".

B. Z.

Śmiertelna jazda

Białogród, 13. 5. (PAT.) Automobil, w którym grupa turystów odbywała wycieczkę po kraju, spadł do wąwozu.

Trzech turystów zostało zabitych a 5 odniosło rany.

Napad na wartownika

Paryż, 13. 5. (Radjo.) Havas donosi z Verdun: Wczoraj przy głównej bramie cytadeli dwu nieznanych osobników, podających się za oficerów, zastrzeliło wartownika.

Żołnierz umierając zeznał, że został napadnięty przez dwu nieznajomych, którzy, wprowadziwszy go w błąd oświadczeniem, że są oficerami i wyrwawszy mu karabin z ręki, oddali strzał śmiertelny, poczem zbiegli do wnętrza cytadeli.

Katastrofa lotnicza

Berlin, 13. 5. (PAT.) Wczoraj w południe na ćwiczebnem polu lotniczem pod Bingen w Nadrenji spadł samolot szkoły lotniczej w Bingen.

Pilot Abt, który był prezesem grupy lotniczej w Bingen, zabił się na miejscu.

Zderzenie samochodu z trycyklem

Reims, 13. 5. (PAT.) Nastąpiło tu zderzenie samochodu z trycyklem, przyczem ten ostatni został zmiażdżony.

Trzy osoby jadące trycyklem poniosły śmierć.

Wybuch na holowniku

Berlin, 13. 5. (PAT.) Na pokładzie holownika nastąpił wybuch kotła.

Cztery osoby poniosły śmierć.

Wydobycie krążownika „Seydlitz"

Londyn, 13. 5. (PAT). Marynarka angielska wydobyła dziś z dna morskiego pod Scapa Flow zatopiony przed 10 laty krążownik niemiecki „Seydlitz", który następnie przeholowano do portu Firth of Forth.

Z nastaniem przypływu morza krążownik zaciągnięty zostanie do doków w Rosyth.

Niezwykła katastrofa

Warszawa, 13. 5. (Tel. wł.) Dzisiaj przed południem na ul. Królewskiej, gdzie z powodu przeróbki magazynu ustawiono wysoki parkan, parkan ten zawalił się i poranił ciężko dwie osoby.

Nędza duchowieństwa litewskiego

Kowno, 13. 5. (AW) Na skutek zarządzenia Woldemarasa wstrzymane zostały wypłaty pensyj biskupich(?) Biskup tylżycki Taukantis poczynił energiczne starania u nuncjusza papieskiego, prosząc o interwencję i przedstawiając nędzę duchowieństwa litewskiego.

Otruty przez komunistów

Warszawa, 13. 5. (AW.) Prasa czerwona donosi z Londynu, iż według doniesień tamtejszych pism pułk. Bauer, doradca techniczny naczelnego dowództwa armji chińskiej, który przed kilku dniami zmarł na ospę, padł prawdopodobnie ofiarą otrucia przez komunistów.

Długowieczność

Londyn. (AW.) W Chellemcham zmarł przed dwoma dniami niejaki M. Edward Fox-Jennigs w wieku lat 100, który pamiętał jeszcze dobrze, jak ojciec jego był pułkownikiem w brygadzie francusko-irlandzkiej przed rewolucją francuską, na skutek której po śmierci Ludwika XVI musiał wyemigrować do Anglji.

Kurs dla przewodników

W okresie P. W. K. zjadą do Poznania rzesze gości, którzy oprócz wystawy zechcą niewątpliwie zwiedzić i zabytki naszego grodu. Skutkiem tego okazała się konieczność przygotowania odpowiedniej ilości dobrze wyszkolonych przewodników, którzyby oprowadzali gości po mieście. W tym też celu zorganizowano w Poznaniu kurs przewodników, rekrutujących się z pośród studentów w liczbie 260 osób.

Kurs ten trwający prawie dwa tygodnie dobiega obecnie do końca. Na czele jego stoją profesorowie Uniwersytetu, delegaci Kuratorjum, kustosz Muzeum Wielkopolskiego dr. Koller i inni. Przygotowanie kursistów polega na praktycznem zaznajamianiu ich z najdrobniejszemi nawet zabytkami naszego miasta i pamiątkami historycznemi na terenie całej Wielkopolski.

Wśród kursistów znajduje się szereg studentek, które zajmą się wycieczkami kobiecemi, a większość kursistów włada obok języka polskiego również jakimś językiem obcym. (bp.)

Samobójstwo

Wczoraj późnym wieczorem mieszkańcy domu przy Dolnej Wildzie 79 spostrzegli ulatniający się z mieszkania zamieszkałych tam Trybusów.

Po otwarciu mieszkania znaleziono bez życia 44-letnią Józefę Trybusową, żonę montera gazowni miejskiej. Przywołany lekarz stwierdził, że śmierć Trybusowej nastąpiła conajmniej przed pięciu godzinami.

Jak się okazało, T. popełniła samobójstwo przez zaczadzenie się, o czem świadczyły otwarte kurki gazowe.

Przyczyna tragicznego kroku nie jest narazie stwierdzona. (k)

Alkohol i jego skutki

Wojciech Koralewski z Głównej, ul. Gnieźnieńska 19, wracając wieczorem od pracy do domu, wstąpił do restauracji na wódkę, gdzie zbytnio sobie pofolgował.

Wróciwszy do domu, oczywiście w stanie nietrzeźwym, rozpoczął zatarg z żoną, który niebawem zamienił się w ostrą bójkę. Na pomoc matce przybiegli córki — ale podochocony alkoholem ojciec rzucił się również na dzieci. Powstało ogólne zamieszanie, krzyk i płacz.

Jedna z córek wyrwała się z rąk ojca i w stanie nerwowego podniecenia uciekła z domu na tor kolejowy, aby rzucić się pod nadjeżdżający pociąg.

Na szczęście zamiar dziewczyny zauważył stróż kolejowy, który ją w czas odpędził. Wówczas dziewczyna pobiegła w kierunku Kobylnicy, gdzie znowu usiłowała dostać się na tor, na krótko przed nadejściem pociągu pospiesznego. Również i tu zmobilizowanej ludności udało się przeszkodzić dziewczynie w zamiarze popełnienia samobójstwa. Wówczas wyczerpana fizycznie i moralnie, dziewczyna wróciła do domu, podczas gdy ojciec udał się w kierunku Poznania, aby tam stracić resztę gotówki na alkohol. (z.)

OFIARNOŚĆ NA CELE OŚWIATOWE WZMACNIA POTĘGĘ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

JAN KARCZEWSKI

AUROZAURUS

Opowieść z naszych dni.

(Ciąg dalszy.)

46)

Pierwsze wrażenie, odniesione z gazet, czytanych w pociągu, były mocno przesadzone. Bez wątpienia coś dziać się już zaczynało, ale narazie zupełnie jeszcze niepozornie, tak, to stąd to zowąd.

Nie należy się dziwić doktorowi Skrzypczakowi, że te pierwsze alarmy wziął tak na serjo, jeśli się zważy, że on jeden w tej chwili posiadał klucz do przyczyny zjawisk. Wyprzedzał więc w swej przeczulonej fantazji zdarzenia rzeczywiste. Świat trwał do tej chwili w zupełnym spokoju.

Na granicy morza i ziemi spotkały się w tej chwili dwa żywioły.

Fala ludzi ... i ... fala wody.

Morze wyrzucało naprzeciw ludzkości najpiękniejsze piany i grzywy strzępiaste.

Ludzkość ze swej strony, wyrzuciła na setki tysięcy kilkometrów plaż i mielizn, mrowie bezbrzeżne ciał, spalonych na kolor czekolady, spowitych w tuniki o barwach niespokojnych.

Po jednej stronie szumiały przelewne fale, z drugiej odpowiadał im ogłuszający wrzask kohort dziecięcych.

Słońce, słońce było teraz jedynym panem świata.

Na tem zbiegł sierpień.

Nareszcie zaczęli wracać ludzie do miasta, jacyś inni z oczami, pełnemi obcych widoków i płucami, trawiącemi oszczędnie resztki dalekich wiatrów.

Wrócił i prof. Sadkiewicz. Uczony z wielką rezerwą przyjął doktora Skrzypczaka. Znał go i wiedział, ale tem bardziej jego konflikt z prawem postawił między nimi ścianę twardą i wysoką. Dr. Skrzypczak nie dziwił się temu zupełnie, z całą skrupulatnością wtajemniczając profesora w swoje czyny. Profesor czekał końca opowieści, wtrącając od czasu do czasu jakieś zapytanie. Nie wydawał narazie żadnego sądu, żadnej wskazówki. Czekał aż doktór skończy.

Nic dziwnego, że odkrywca czuł się przy tem trochę jak student na egzaminie. Wreszcie, po wyjaśnieniu wszystkiego, a wszystkiego, po długiej chwili frasobliwego namysłu, profesor widocznie znalazł wewnętrzne usprawiedliwienie dla doktora Skrzypczaka, gdyż spojrzawszy na niego po raz pierwszy mniej surowo, rzekł:

— Proszę pana, to, czy pan zrobił dobrze, czy źle, trudno dziś powiedzieć. Widzę z tego wszystkiego, że pan z dużem poświęceniem osobistem realizował swoje zamierzenia. Nie ulega wątpliwości, że z chwilą, gdy „aurozaurus" raz się wyzwolił, by grasować następnie w sposób zupełnie chaotyczny, miał pan najzupełniejszą słuszność, starając się rozpowszechnić go tak, by jak najprędzej całość światowego zapasu złota uległa zagładzie. Naturalnie, nie można było dopuścić do uprzywilejowania jednych kosztem drugich. Dlaczego pan jednak nie usiłował przedtem doprowadzić do dezynfekcji zapasów Banku Polskiego?

Usprawiedliwienie doktora, że poprzednie rozmowy z czynnikami miarodajnemi o mało, że nie doprowadziły go do domu obłąkanych, uznał profesor za prawie że wystarczające. Ciągnął więc dalej:

— Postarajmy się więc teraz sprawdzić przynajmniej teoretycznie, co stało się z narażonym transportem?

Zasiedli nad atlasem, profesor wodził ołówkiem po różnobarwnych wycinkach, Skrzypczak zaś przerzucał kalendarz.

— 31 marca transport był w Berlinie, tak, ale stamtąd nie został bynajmniej skierowany do Ameryki. Kapitały amerykańskie rozchodzą się w Europie bezpośrednio pomiędzy solidnemi, zdaniem Jankesów, państwami, lub bezpośrednio do dłużników mniej pewnych. Dłużnicy mniej pewni, jak narody Europy Południowej, Bliski Wschód i my doniedawna, zmuszeni jesteśmy korzystać z pośrednictwa oczywiście bardzo drogiego? Niemiec lub Anglji. Do osobnego działu odbiorców kapitałów amerykańskich należy Rosja Sowiecka. Tym pożyczać bezpośrednio nie pozwala kwakierskosekciarski głos opinji publicznej i prasy amerykańskiej. Nie znaczy to bynajmniej, by bankierzy amerykańscy kierowali się jakąś specjalną etyką w swoich posunięciach kredytowych. W każdym razie pertraktowanie bezpośrednie z wojującym komunizmem jest im niemiłe i niewygodne. Uniwersalnym więc pośrednikiem w tego rodzaju tranzakcjach stają się Niemcy. Przez szlak Berlin, Królewiec, Moskwa przepływa już od szeregu lat fala amerykańskiego złota.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Wtorek, 14 maja 1929.

Słońce: wschód 3,58 — zachód 19,40 — długość dnia 15 godzin 42 min.
Księżyc: wschód 8,28 — zachód 1,04 — przed I kwadrą.
Kal. rz.-kat.: Bonifacy — jutro Zofja i 3 córki.
Kal. słow.: Dobiesław — jutro Strzeżysław.

Zebrania

Dziś o 20 Żeńskie Tow. „Sokół" — pl. zebranie w Czytelni dla Kobiet, ulica Kantaka 8-9.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Seweryna Jaworskiego o godz. 16-tej z kaplicy cment. w Dębcu. — Śp. Stefanji Kunertówny o godz. 17 z kaplicy szpit. Djakonisek.

Licytacje

Dziś o 11 ul. Jeżycka 4 — szafa, kanapa, stół, dywan, szyfonierka;
o 12 ul. Wawrzyniaka 19 — 2 lustra;
o 12 ul. Wieżowa 10 — 10 kanap;
o 12,15 ul. Św. Marcin 14 — biurko;
o 12,45 Św. Marcin 62 — szafa żel., maszyna do pisania, biurko, 500 kawałków mydła;
o 13 ul. Zwierzyniecka 29 — 23 m. kub. kantówki w rozm. 6/10 do 18/18 cm.
o 14,30 Św. Marcin 43 — fortepian.

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka pod Eskulapem, pl. Wolności 13. — Apteka pod Białym Orłem, St. Rynek 37. — Apteka Sapieżyńska, ul. Pocztowa 31.
Jeżyce: Apteka Mickiewicza, ulica Mickiewicza 22.
Łazarz: Apteka przy parku Wilsona. — Apteka p. Plucińskiego, ulica Głogowska 74-75.
Wilda: Apteka pod Koroną, Górna Wilda.

Teatr Wielki

DZIŚ — „Gioconda" — opera Ponchielliego.

Teatr Polski

DZIŚ — „Dwaj panowie B."

Teatr Nowy

DZIŚ — „Kwadratura koła".

Międzynar. zawody konne w Poznaniu

Na zawody konne w Poznaniu przybędą z dwudniowem opóźnieniem ekipy włoska, belgijska i czechosłowacka. Opóźnienie spowodowane jest konkursami w Rzymie, w których ekipy wspomniane biorą udział.

Ponadto spodziewany jest przyjazd ekipy amerykańskiej, która w tych dniach wyląduje w Europie. (PAT.)

Kaszubi a morze

Wczoraj odbył się w sali Domu Król Jadwigi zorganizowany przez Towarzystwo Marynarzy wykład p. Stanisława Janiszewskiego p. t. „Kaszubi a morze".

Prelegent omówił w swym referacie historję wybrzeża Morza Bałtyckiego, walkę, jaka się toczyła o to wybrzeże pomiędzy Niemcami a Polakami, następnie stanowisko królów wobec kwestji morza a zwłaszcza rolę Władysława IV jako twórcy zaczątku floty morskiej.

Następnie mówca scharakteryzował Kaszubów, ich przynależność od wieków do Polski i trudności, jakie ludność ta zwalczać musiała w obronie swej narodowości. Kaszubi zawsze uchodzili i uchodzą za Polaków, gorąco przywiązanych do Ojczyzny i im częściowo mamy do zawdzięczenia obecny skrawek morza, bez którego życie gospodarcze Polski byłoby bardzo utrudnione.

Prelegenta nagrodzono żywemi oklaskami, poczem odbyła się krótka dyskusja, w której zabrał głos prezes towarzystwa.

Po wykładzie odbyło się zebranie. (bp.)

Stan pogody

Przewidywany przebieg stanu pogody na dzień dzisiejszy:

Na wschodzie kraju jeszcze ciepło i skłonność do burz. W środku i na zachodzie ogólne ochłodzenie przy pochmurnem niebie i miejscowych deszczach, później znów większe przejaśnienia, zaczynając od zachodu kraju. Wiatry z kierunków zachodnich z szybkością 4 — 8 m. na sekundę, na wschodzie jeszcze południowo - wschodnie a po przejściu burz obrót wiatrów przez południe ku zachodowi.

Zjazd najwybitniejszych gości na otwarcie P. W. K.

Od zarządu P. W. K. otrzymaliśmy następujące informacje o terminach przyjazdu najwybitniejszych gości na otwarcie Wystawy w dniu 16 bm.:

Prezydent Rzeczypospolitej przybędzie do Poznania we środę, 15 bm. specjalnym pociągiem o godz. 18. Wraz z p. Prezydentem przybędą do Poznania członkowie Domu Cywilnego i Wojskowego z szefem kancelarji cywilnej dr. Lisiewiczem, szefem kancelarji wojskowej pułk. Głogowskim i radcą Michałem Mościckim na czele.

Tego samego dnia o godz. 22,51 przybędzie korpus dyplomatyczny wraz z min. spraw zagranicznych A. Zaleskim oraz z attaches wojskowymi.

Min. poczt i telegr. przybędzie w dniu 15 bm. o godz. 6,47.

Min. przem. i handlu oraz min. robót publicznych przybędą w dniu 16 bm. o godz. 6,47.

Przedstawiciel ministra skarbu, wicem. dr. Grodyński oraz delegaci min. komunikacji przybędą 16 bm. o godz. 6,19.

Premjer przybędzie dnia 16 bm. samochodem, wobec czego dokładnej godziny jego przyjazdu narazie podać nie można.

Delegaci Sztabu Głównego oraz gen. Kwaśniewski przybędą 16 bm. o godz. 6,47.

Posłowie i senatorowie przybędą 16 bm. o godz. 3,28.

Na otwarciu Wystawy wszystkie ministerja reprezentowane będą przez ministrów z wyjątkiem min. skarbu, które reprezentować będzie wicemin. dr. Grodyński, i min. spraw wojsk., które reprezentować będzie wicemin. gen. Konarzewski.

Wraz z ks. nuncjuszem apostolskim Marmaggim przyjedzie sekretarz nuncjatury Mrg. Colli.

Wraz z min. spraw zagr. Zaleskim który przyjedzie z korpusem dyplomatycznym dnia 15 bm. wieczorem, przybędą jako przedstawiciele protokółu dyplomatycznego pp. Przeździecki i Romer.

Prezydent Rzplitej zwiedzać będzie pawilony rządowe w dniu 17 bm. od godz. 11 przedpołudniem. W dniu 18 bm. Prezydent Rzplitej otworzy wystawę bydła opasowego, która mieścić się będzie w rzeźni miejskiej.

Obrady Sejmiku wojewódzkiego

Charakterystyczne posiedzenie — Rozłam w B. B. — Przebieg wyborów — Ciekawy incydent

Wczorajsze plenarne posiedzenie VI sesji II sejmiku wojewódzkiego należy niewątpliwie do najcharakterystyczniejszych w historji poznańskiego samorządu krajowego.

Zaproszenia rozesłane do członków sejmiku zawierały zawiadomienie o otwarciu sesji o godz. 11. W tym też czasie zebrali się członkowie sejmiku, lecz obrad nie rozpoczynano, albowiem wyłoniły się trudności w ustaleniu kandydatur przewodniczącego wydziału wojewódzkiego jak również zastępcy i członków, których wybór miał się odbyć ponownie, gdyż wydziału wojewódzkiego w składzie wybranym w roku poprzednim nie zatwierdzono.

Sprawa skomplikowała się, ponieważ wysunięty na przewodniczącego wydziału wojewódzkiego dr. Juljusz Trzciński, mimo swej przynależności do grupy BB., z różnie komentowanych powodów stał się niewygodnym dla czynników miarodajnych. Na tem tle doszło też do ostrej wymiany zdań pomiędzy starostą Kasprzakiem a dr. J. Trzcińskim, reprezentującym w BB. opinję, że wybory winny być dokonywane z niekrępowaną swobodą.

Rezultatem tych rodzinnych nieporozumień w obozie współpracy z rządem był rozłam. W BB. pozostali tylko starostowie i burmistrze w liczbie 11 a pozostali dotychczasowi członkowie BB. utworzyli osobną grupę pod nazwą „Porozumienie Gospodarcze z Rządem".

Tymczasem w salach Starostwa Krajowego odbywały się długotrwałe narady kierowników grup. Praktykowany poraz pierwszy na tegorocznem posiedzeniu sejmiku sposób uzgodnienia list wprawił członków sejmiku w widoczne zdenerwowanie, którego wyrazem były cierpkie uwagi. Ostatecznie, po trzygodzinnem wyczekiwaniu, marszałek sejmiku mec. dr. Banaszak zawiadomił czekających, że sprawa się przewleka i zarządził przerwę do godz. 16, czyli pięć godzin po programowo naznaczonem otwarciu sesji.

Było to jednak jeszcze o pół godziny zawcześnie, gdyż dopiero o godz. 16,30 odbyło się otwarcie sesji z upoważnienia min. spraw wewn., przez wojewodę, który wygłosił sprawozdanie z administracji państwowej.

Następnie przystąpiono do ukonstytuowania się prezydjum. Przewodnictwo objął marszałek sejmiku mec. dr. Banaszak, powołując na sekretarzy pp. burmistrza Kocha i starostę Kutznera.

Na wstępie przy oklaskach członków uchwalono wysłanie telegramu hołdowniczego do Prezydenta Rzeczypospolitej.

W składzie osobowym sejmiku zaszły zmiany. Na miejsce starosty gnieźnieńskiego p. Łyskowskiego, którego przeniesiono do Białegostoku, wszedł p. Knast, kupiec z Witkowa; na miejsce śp. Cyryla Sroczyńskiego, burmistrza m. Wronek, którego pamięć uczczono przez powstanie z miejsc, wszedł jako delegat pow. szamotulskiego p. Ludwik Brzeziński; na miejsce przeniesionego służbowo kierownika starostwa w Krotoszynie p. Skalskiego wszedł burmistrz Klemczak z Krotoszyna, wreszcie na miejsce prezyd. m. Gniezna p. Barciszewskiego, który zrzekł się mandatu, wszedł wiceburmistrz Gniezna p. Hensel. Zmiany te przyjęto do wiadomości.

W dalszym ciągu przystąpiono do wyborów: wicemarszałka sejmiku na miejsce ks. prob. Kledzika z Broniszewic, przewodniczącego wydziału wojewódzkiego i jego zastępcy oraz członków wydziału wojewódzkiego. Na skrutatorów powołano pp.: Faustyniaka i starostę Sicińskiego.

Ponieważ jednak w ciągu poprzedniej 5-godzinnej przerwy nie zdołano uzgodnić tych kandydatów, zarządzono jeszcze jedną przerwę, tym razem wyborczą. Znowu więc rozpoczęły się narady, które trwały blisko godzinę i które nie doprowadziły do porozumienia po myśli starostów i burmistrzów z grupy B. B. Wskutek tego w chwili podjęcia obrad starosta Kasprzak wniósł o odroczenie punktów, dotyczących wyborów do środy rana. W głosowaniu wniosek ten został odrzucony. Z tą też chwilą rozpoczęła się porażka grupy starostów, gdyż kandydaci przechodzili większością głosów Stronnictwa Narodowego, N. P. R., P. S. L. Piasta i nowoutworzonej grupy Gospodarczego Porozumienia z Rządem, a liczba głosów oddawanych na zwolenników grupy starostów i burmistrzów malała coraz bardziej. Najlepiej uwidoczniają to następujące przykłady. W głosowaniu na wicemarszałka sejmiku ogółem oddano ważnych głosów 76; p. Nosek, kandydat większości, otrzymał 57 gł., a burmistrz Klemczak 19 głosów. Przy wyborze przewodniczącego wydziału wojewódzkiego — ogółem oddano 79 głosów; kandydat większości dr. Jul. Trzciński (Porozumienie Gospodarcze) dostał 62 głosy, a p. Thiel płk. rez. z Doruchowa (kandydat grupy starostów) zaledwie 15 głosów. Na zastępcę przewodniczącego oddano głosów 79; na kandydata większości prezydenta Barciszewskiego padło 60 głosów, a na kandydata grupy starostów — starostę Kasprzaka 2 głosy! 16 kartek oddano białych i 1 nieważną.

Po ogłoszeniu powyższych wyników głosowania znowu przerwano obrady na trzy kwadranse, a to w celu porozumienia się w sprawie wyboru członków wydziału i zastępców. Na członków wydziału wojewódzkiego zgłoszono 2 listy. Ogółem padło 78 głosów; na listę większości — 62 głosy, na listę grupy starostów 15, kartek białych 1.

Po przerwie i obliczeniu głosów okazało się, że w skład wydziału wojewódzkiego weszli jako członkowie pp.: Feliks Buczkowski, Piotr Winowski, Antoni Michalski, Mieczysław Piątek, Feliks Kasprzak, Jan Faustyniak, dr. Zygmunt Czarnecki, Jan Mazur, Michał Kosowski, Adam Ballenstedt, dr. Seweryn Matuszewski i Michał Antoniewicz.

Jako zastępcy pp.: Franciszek Jankowski, Stanisław Musiał, Stanisław Makowiecki, Wojciech Droździk, Edmund Zenkteler, Stanisław Palędzki, Wawrzyniec Gościaniak, Walenty Kochanowski, Józef Pernak, Józef Mielcarek, Marjan Biestek, i Franciszek Jarus.

Kandydaci grupy starostów i burmistrzów otrzymali tylko parę mandatów i to dzięki wyborom proporcjonalnym.

W dalszym ciągu przystąpiono do wyborów do komisyj: rugów (9 członków), regulamonowo - organizacyjnej (12 członków), rewizyjnej (6 członków), budżetowo - finansowej (9 członków), prawno - administracyjnej (16 członków) i budowlano - drogowej (9 członków). Przy tych wyborach grupa starostów przeszła w stan spoczynku, gdyż nie zgłaszała nawet własnej listy. Ożywiła się dopiero, popierana jak i poprzednio przez Chrześc. Demokr. i kilku luzaków przy wyborze 4 członków i tyluż zastępców do dyrekcji Krajowego Banku Pożyczkowego, kiedyto w trakcie głosowania p. Ballenstaedt zgłosił jej listę. Spóźnione to wystąpienie wywołało długą debatę prawniczą, której rezultatem było stwierdzenie ważności wyboru, dokonanego przez większość z przekazaniem decyzji w tej sprawie komisji rugów.

Po tej uchwale powstała wrzawa, w czasie której zaszedł charakterystyczny incydent. Starosta Siciński, patrząc w stronę p. Faustyniaka — odezwał się:

— Nie wolno mówić, dopóki marszałek nie pozwoli!

P. Faustyniak: — „pan nie jest marszałkiem!" —

Siciński: — „nie jestem, ale protestuję!"

Marszałek sejmiku dr. Banaszak: — „Wobec tego, że starostowie nie chcieli należeć do komisji i nie składali list, nie mogłem ani na chwilę przypuszczać, że chcą należeć do dyrekcji banku".

Po wyznaczeniu obrad komisji na dzień dzisiejszy i zebrania plenarnego na środę o godz. 9., marszałek p. Banaszak zamknął zebranie po godzinie 21-szej. (k)

Trzy osoby zaczadzone

Na terenach P. W. K. w zabudowaniach browaru Huggera uległo zaczadzeniu 3 robotników, zajętych osuszaniem lokali piecykami koksowemi.

Zaczadzonym udzieliło pomocy pogotowie ratunkowe, które przewiozło jednego ciężej zaczadzonego robotnika do jego mieszkania. (k.)

WIADOMOŚCI POTOCZNE

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Dyrekcja P. W. K.** zwraca uwagę, że w dniu otwarcia Wystawy westybul reprezentacyjny zamknięty będzie już od godz. 9,45 i że od tej chwili nikt do westybulu dopuszczony nie będzie ze względu na przyjazd Prezydenta Rzplitej, który nastąpi punktualnie o godz. 9,50. (AW.)

— * **Pielgrzymka do Częstochowy i Piekar.** W lipcu urządza Tow. „Pielgrzym" w Poznaniu pielgrzymkę do Częstochowy i Piekar. Pielgrzymka wyrusza z Poznania dnia 14 lipca, w drodze powrotnej udaje się do Piekar i wraca do Poznania 18 lipca. Bilet kolejowy w obie strony (bez utrzymania i noclegów) wynosi kl. III zł 37, kl. II zł 47. Zapisywać można się codziennie od godz. 9—1 i od 4 do 7 w biurze Tow. „Pielgrzym", ul. św. Józefa 5 (tel. 20-62). Zapisy przyjmuje się do dnia 8 lipca br.

— * **Konkurs na budowę uniw. kliniki neurologiczno-psychjatrycznej.** Rząd zamierza wybudować dla Uniwersytetu Poznańskiego klinikę neurologiczno-psychjatryczną, ponieważ dotychczasowa klinika mieszcząca się obecnie w przebudowanych koszarach na św. Wojciechu, z powodu konieczności oddania koszar wojsku, musi stamtąd być usunięta. W celu uzyskania najodpowiedniejszego projektu na nową klinikę rozpisał urząd wojewódzki konkurs pomiędzy pięcioma tutejszymi architektami. Dnia 7 bm. konkurs został rozstrzygnięty. Sąd konkursowy, w którym oprócz pana inż. Rogera Sławskiego z Poznania, zasiadali znani architekci z Warszawy jako przedstawiciele zainteresowanych ministerstw, uznał jako najodpowiedniejszą pracę inżyniera-architekta Marjana Pospieszalskiego, wyższego radcy budownictwa przy Starostwie Krajowem w Poznaniu. Podług tego projektu zostanie niebawem podjęta budowa kliniki, która ma stanąć na Jeżycach przy ul. Bukowskiej narożnik ul. Szamotulskiej, na terenie należącym obecnie do Związku Spółek Zarobkowych.

Z WIELKOPOLSKI

— * **Gniezno.** (Krótka radość — długi żal.) W tych dniach przybył do Gniezna rolnik Marcin Hansch z Brzozów w powiecie mogileńskim. Prędko znalazł się Hansch w większem towarzystwie, w którem nadużywano obficie akohol, do późnej nocy. W rezultacie „wesołej" zabawy Hanschowi skradziono wszystką gotówkę w kwocie 920 złotych. (k.)

— * **Szamotuły.** (Włamania.) W tych dniach włamali się nieznani sprawcy do zboru ewangelickiego w Wartosławiu.

Włamywacze zabrali z zakrystji dwie butelki wina, które natychmiast wypili. — Prawdopodobnie ci sami złoczyńcy usiłowali włamać się do kaplicy katolickiej w Wartosławiu. Włamywacze poprzerzucali przedmioty przechowane w zakrystji i zbiegli, nie zabierając nic. — Również w tych dniach włamano się do pałacu ordynacji Wróblewo. Złodzieje zabrali futro męskie, 4 ubrania, płaszcz męski i 8 koszul męskich.

— (Aresztowania.) Pod zarzutem krzywoprzysięstwa aresztowano 56-letniego Antoniego Wolskiego i Wawrzyńca Kurowskiego, obydwu z Ostroroga. — W czasie jarmarku w Pniewach aresztowano robotnika Stanisława Kuźniaka z m. Łodzi, który odwiedzał różne składy i zmieniał pieniądze, przyczem oszukiwał kupców przy wydawaniu reszty na sumy od kilku do kilkunastu złotych. (k.)

— ' **Gostyń** (Pożar.) W Siemowie wybuchł pożar w zabudowaniach rolnika Janickiego. Spaliły się wszystkie budynki gospodarcze i stodoła sąsiada Dębowego. Podejrzewa się, że ogień spowodowały dzieci, bawiące się zapałkami. (k.)

— ' **Wyrzysk.** (Włamanie.) W nocy na 3 bm. włamano się do hurtowni wyrobów tytoniowych p. Jana Stypczyńskiego w Nakle i skradziono 500 złotych w gotówce, około 4000 znaczków stemplowych i pocztowych, oraz papierosy i tytonie. Za włamywaczami brak wszelkiego śladu. (k.)

— ' **Bydgoszcz.** (Kradzież w tramwaju.) W tych dniach skradziono pewnemu pasażerowi tramwajowemu portfel z zawartością 1 235 złotych. Niewyśledzony złoczyńca wyciął poszkodowanemu kieszeń kamizelki ostrym nożem czy też brzytwą, operując z niezwykłą umiejętnością.

— (Włamanie.) Przy ul. Śniadeckich niewyśledzeni włamywacze wytłoczyli szybę wystawową w firmie Wojtynowski i skradli towary galanteryjne łącznej wartości około 400 złotych.

— (Pożar.) W nocy na 4 bm. spaliła się oficyna domu mieszkalnego p. Jana Łodzińskiego przy ul. Leszczyna 39. Przyczyna pożaru nie jest narazie ustalona.

— (Aresztowanie.) W Bydgoszczy aresztowano 19-letniego Józefa Stromę, rodem z Herbów Polskich w pow. częstochowskim i 20-letniego Bronisława Kozaka, rodem z Aleksandrowic w pow. częstochowskim, poszukiwanych już od dłuższego czasu przez policję w Herbach za kradzież z włamaniem. — Obydwu włamywaczy odstawiono do więzienia sądowego. (k.)

— ' **Śrem.** (Włamania.) W nocy na 8 bm. włamano się do mieszkania handlarza domokrążnego Wilhelma Podrąbskiego i skradziono materjały bławatne, wartości około 300 złotych. — Tej samej nocy włamano się do piekarni p. Józefa Bąka i skradziono około 150 kg. mąki. (k.)

— ' **Kościan.** (Kradzież.) W nocy na 8 bm. włamano się do stajni p. Agnieszki Wysockiej w Luboszu Starym i skradziono 2 pary szorów roboczych. (k.)

— ' **Nowy Tomyśl.** (Zuchwałe włamania.) W Paproci włamano się do chlewu w zabudowaniach gospodarza Reinholda Seidego i skradziono wieprza wagi około 50 kg. Włamywacze zabili wieprza na miejscu i zbiegli niepoznani z łupem. — W Albertowsku włamano się do mieszkania rolnika Gustawa Handkego i skradziono około 50 kg. słoniny. (k.)

— ' **Września.** (Włamanie.) W nocy na 9 bm. włamano się do hurtowni tytoniowej p. Antoniego Steina i skradziono blankiety wekslowe, znaczki stemplowe i tytoń wartości około 3 000 złotych. Ze sposobu włamania okazuje się, że kradzieży dokonali zawodowi włamywacze. (k.)

SPORT

O puhar Davisa

W trzecim dniu spotkania drugiego koła w Barcelonie Niemcy ostatecznie pokonały Hiszpanję w stosunku 4:1. Meier (H.) zwyciężył Kleinschrotha (N.), który przy stanie 6:2, 6:3 zrezygnował z dalszej gry. Moldenhauer (N.) pokonał Tejadę (H.) 6:0, 6:4, 6:2. (Radjo.)

Tennis

Polski Związek Tennisowy postanowił wysłać swych najlepszych zawodników na paromiesięczny trening zagranicę. W tym celu powołano specjalną komisję z p. Janem Kowalewskim na czele. (Tel. wł.) T. S.

Narzwyczajne walne zebranie Oddziału Tennisowego K. S. „Warta" odbędzie się dnia 14 maja w salce Koła Senjorów, Aleje Marcinkowskiego 26. Ze względu na ważność obrad jest przybycie wszystkich członków konieczne. Początek o godzinie 20.

RADJO

Gen. Stanisław Sochaczewski, wiceprezes Polskiego Związku Jeździeckiego, mówić będzie dzisiaj o godz. 16,35 przed mikrofonem Radja Poznańskiego na temat „Gry w Polo w czasie Powszechnej Wystawy Krajowej".

Z TEATRÓW

Teatr Wielki. Dziś we wtorek „Gioconda". We środę, 15 bm. operetka „Polska krew"; kapelmistrz p. Mierzejewski.

„Św. Ludomiła", oratorjum Dworzaka z udziałem artystów teatrów czeskich, czeskich związków śpiewaczych oraz orkiestry i baletu Teatru Wielkiego pod batutą dr. Orela ukaże się w sobotę, 18 bm.

Teatr Polski. Dziś i jutro arcykomiczna komedja Hemara „Dwaj panowie B.", która zdobyła sobie nadzwyczajne powodzenie. We czwartek z powodu uroczystości otwarcia P. W. K. Teatr Polski wystawia nieśmiertelną komedję Al. hr. Fredry p. t. „Zemsta".

Teatr Nowy. Dziś (wtorek) znakomita groteska W. Katajewa p. t. „Kwadratura koła". Niezwykle komiczne sytuacje, okraszone beztroskim humorem, jak również doskonała treść, osnuta na tle dzisiejszych stosunków w Rosji sowieckiej, wywołują żywy śmiech i brawa rozbawionej publiczności. — We czwartek, dnia 16 bm. wraca na afisz pyszna komedja K. Wroczyńskiego p. t. „Aby żyć".

FILM

„Opętana przez zmysły" — Kino „Casino"

Tytuł jest tutaj główną podstawą filmu. Kryje się za nim jeden z tych licznych obrazów erotycznych, jakie dziesiątkami przewijają się przez ekrany wszystkich kin. Poziom ich nie robi specjalnego wyłomu w kinematografji, staje się jednak sprawdzianem, że dość zawiłe poglądy miłosne interesują pewne kategorje ludzi, zarówno przemysłowców filmowych, jak i publiczność, lubującą się niejednokrotnie w podobnych tematach.

Film przedstawia się średnio a zwraca w nim uwagę obsada ról, powierzonych znanym aktorom jak Marcella Albani, Jack Trevor, H. Mierendorf i W. Dieterle. (a.)

„Świat mówi o tem" — Kino „Colosseum"

Historja pewnej właścicielki pisma, która w celach konkurencyjnych wyjeżdża w świat, rozpisując konkurs z warunkiem, iż ten, kto ją pierwszy odnajdzie, otrzyma wysoką nagrodę. Konkurs oczywiście wzbudził wielkie zainteresowanie, pismu przysporzył wielu czytelników, a jego autorce dał w nagrodę... męża.

Filmowe opracowanie tej historyjki przedstawia się wcale ciekawie i może się nawet podobać. Aktorzy wywiązują się z zadania należycie, dając — zwłaszcza w mniejszych rolach — dobrze ujęte postacie.

Trochę miłości, sentymentu, sensacji i humoru, tak, aby każdy widz znalazł coś dla siebie. (a.)

„Śmiertelna krzywda" — Kino „Słońce"

„Śmiertelna krzywda" jest filmem mocno wybijającym się ponad przeciętność. Jest swego rodzaju niespodzianką.

Temat mocny, głęboki psychologicznie, naturalny a przytem niesłychanie prosty i nieskomplikowany. Przedstawia wdzięczne pole dla scenarzysty, reżysera i aktorów.

Pierwszy spisał się dzielnie, oddając do realizacji scenarjusz wzorowy, inteligentny i dzięki swym zasadniczym walorom oraz głębokiej logice, wyróżniający się od wielu „bujd", jakie zmuszeni jesteśmy oglądać. Prawdziwy zwolennik dobrych filmów wita taki objaw z zadowoleniem, niema bowiem nic gorszego nad suchy, banalny scenarjusz.

Reżyser Rupert Juljan zabrał się do rzeczy solidnie, mając pracę znacznie ułatwioną dzięki fabule tak obfitującej w treść. Zrobił co mógł i należy zapisać na jego konto część sukcesu, jaki odnosi film.

Aktorzy czują się również w swoim żywiole, trudno bowiem sumiennemu aktorowi źle zagrać odpowiadającą mu rolę. Dlatego też wszystko idzie jak z płatka. Wszystkich jednak zakasował Rudolf Schildkraut, dając w roli dr. Amosa Rinkera kreację, która go odrazu podciągnęła do rzędu „najlepszych". Jego dr. Rinker, poczciwy, uczynny, o gołębiem sercu, gotowy spieszyć z pomocą w najgorszych nawet warunkach, żyje naprawdę. Niezaprzeczony to sukces Rudolfa Schildkrauta.

„Śmiertelna krzywda" winna się cieszyć zasłużonem powodzeniem.

Ilustracja muzyczna stoi na wysokości zadania. (a.)

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 13. 5. (PAT.) Londyn złotych za 1 ft. szterl. 43,29. Berlin za 100 złotych 47,02,5—47,42,5, wypłaty na Warszawę 47,17,5—47,37,5. Gdańsk za 100 złotych 57,77—57,92, wypłaty telegraficzne na Warszawę 57,74—57,89. Praga za 100 złotych 377,85—379,85. Wiedeń za 100 złotych 79,63—79,91. Zurych za 100 złotych 58,25.

GIEŁDY PIENIĘŻNE:

Kraków, 13. 5. (PAT.) Akcje: Bank Polski 163. Pharma 6,50. Elektrownia w Sierszy 55.

Lwów, 13. 5. (PAT.) Akcje: Bank Polski 161. Gazy Wschodnie 22—23—23,25. Chybie 53. Gazolina 28—28.50. Tespy 31—32—33—34—34,50.

GIEŁDY TOWAROWE:

Lwów, 13. 5. (PAT.) Zboże: Pszenica krajowa dworska 47—48. Żyto 27,75 do 28,25. Jęczmień przemiałowy 24,75—25,75. Owies 27—28. Groch polny 40—42. Bobik 31—32. Wyka 37,25—39,25. Hreczka 38,25 do 39,25. Łubin niebieski 26—27. Otręby żytnie 20—21,50, pszenne 21,25—21,75. Kasza hreczana 71—73, jęczmienna 51—53. Proso krajowe 51—53.

Warszawa, 13. 5. (PAT.) Zboże: Żyto 33—33.50. Pszenica 50—50,50. Jęczmień na kaszę 32—33. Owies 35,50—36. Groch polny 42—48. Victoria 65—80. Mąka pszenna 65-proc. 73—75, żytnia 49—50. Otręby żytnie 24—24,50, pszenne średnie 27—28, pszenne grube 28—29. Kuchy lniane 37—48, rzepakowe 36—37.

Notowania dewiz z dnia 13 maja 1929

Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej.

Dewiza	Stopa dyskont	Paryże: w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa . . .	9	—	100 zł.	—	57,77	47.02	43.29	11.25	—	377.85	58.25	78.63
Poznań	9	—	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	7	173,52	100 Gd. gld.	—	—	81.69	—	—	—	—	—	—
Berlin	7½	212,34	100 R. M.	—	—	—	20.46	23.71	607.—	800.22	123.11	168.54
Belgja	4	123.94	100 belg.	123.84	—	58.49	34.19	13.88	355.25	—	72.10	98.65
Bukareszt . . .	7	172,—	100 l.	—	—	2.501	818.—	0.59	15.20	19.96	3.08	4.21
Budapeszt . . .	8	155.90	100 pengo	—	—	73.41	27.06	17.45	—	587.85	90.52	123.85
Holandja	5½	358,31	100 gld. hol.	358.66	—	169.41	12.06.—	40.21	1028.75	—	208.82	285.63
Kopenhaga . . .	5	238,88	100 k. d.	—	—	112.21	18.20	26 65	682.75	—	138.42	189.45
Londyn	5½	43,38	1 funt szterl.	43.27	25.01	20.443	—	4.85	124.22	163.73	25.19	34.48
Nowy York . . .	5	8,91 41	1 dolar	8.90	—	4.21.35	4.85.20	—	25.60	33.75	519.30	710.45
Paryż	3½	172,—	100 fr. franc.	34.84	—	16.46	124.19	3.90	—	131.86	20.28	27.75
Praga	5	180,62	100 k. cz.	26.38	—	12.465	163.87	2.96	75.70	—	15.36	21.07
Rzym	7	172,—	100 l.	46.71	—	22.07	32.67	5.23	134.00	176.63	27.19	37.27
Szwajcarja . . .	3½	172,—	100 fr. szwajc.	171.74	—	81.135	25.19	19.26	492.25	649.88	—	136.80
Sztokholm . . .	4½	238,88	100 k. szw.	—	—	112.55	18.16	26:72	683.75	—	138.67	189.80
Wiedeń	7½	125,43	100 szyling.	125.28	—	59.22	34.54	14.05	—	474.19	72.97	—

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić naszą P. T. Klientelę, iż **biura, składy i warsztaty nasze przenieśliśmy z dniem 14 maja r. b.** do nowego lokalu przy

Placu Wolności nr. 8, I. piętro

(dom Polskiego Banku Handlowego)

Polecając się nadal łaskawym względom Szan. Klienteli, pozostajemy zawsze chętni do usług

z poważaniem

Tow. Przem. Handl. BLOCK - BRUN S. A.

ODDZIAŁ w POZNANIU

Plac Wolności 8, I. piętro. Telefon 10-52

Ważne dla Wystawców.

Wyrabia się **litery na godła** każdych rozmiarów szybko i tanio. zw 16191

NIEDZIELA, Rzeczypospolitej 9, tel. 5317.

Szparagi na zupe 50 dkg. **60** gr, średnie 50 dkg. **80** gr, grube 50 dkg. **1** zł

poleca

J. GŁOWINSKI, Poznań, Gwarna 13

Woźnego lub gońca

młodszego dobrze poleconego, uczciwego **poszukujemy natychmiast.** Zgłoszenia ze świadectwami od 5-6, **„Ordo", Al. Marcinkowskiego 20.** dpw 5977

Licytacja dobrowolna

We wtorek, dnia 14 maja r. b. o godz. 1 po poł. sprzedam w firmie **Jankowski, ulica Zwierzyniecka 29** z polecenia i na odpowiedzialność interesowanego, najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

około 23 m³ kantówki

w rozmiarach 6/10 do 18/18 cm.

Brunon Trzeczak

zaprzysiężony publ. taksator i licytator na wojew. Pozn. mieszkanie prywatne ul. Stolarska 2

1 SPRZEDAŻE

Meble

najtaniej poleca Kałkus. Wrocławska 19. zdpw 86

Marchew

karotka sprzedam korzystnie po najniższych cenach dziennych, większych i mniejszych ilościach. Biskup. Stary Rynek 20. zdwp 87 708

Dekorację

wystawową, używalną jako oryginalny stojak lub wieszak tanio sprzedam. Kształt: stylizowana choinka drzewna, rzeźbiona, rozbieralna, złocona. Pałac Sztuki. Stary Rynek 78. I.

11 POKOJE UMEBL.

„Informacja"

św. Marcin 11 poleca pokoje umeblowane. zdwp 88 173

22 ROZMAITE

Czapki

wszelkiego rodzaju również powierzonego materjału wykonuję. Wiza, Wrocławska 13. zdw 87 765-6

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Dziewczyna

młodsza poszukuje posady do lekkich prac domowych lub dzieci zaraz. Oferty Kurjer zdw 87 632

Ekspedjentka

bufetowa z dobrej rodziny, córka restauratora, władająca językiem polskim, niemieckim, z dobremi świadectwami i dobrą praktyką, poszukuje zaraz posady. Oferty Kurjer zdw 87 677

28 WOLNE MIEJSCA

Zaraz

potrzebny, dzielny, młody sprzedawca na Poznań. Wysoka prowizja, ewtl. pensja. Oferty Kurjer zdpw 88 044.

Szofer

mech. trzeźwy, może się zaraz zgłosić. Jaskowska. Strzelecka 14a. zdp 88 004

Biurowa

z dłuższą praktyką na 2—3 miesiące potrzebna. Zgłoszenia Kurjer Pozn. Stary Rynek rp 4824

Przedpłata na maj 1929 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska": w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.86, kwartalnie zł 14.58, pod opaską w Polsce zł 9,00, pod opaską w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawn. nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczon. numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 30% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąteczne do godz. 9 przed poł. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłusto) 30 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Telefony do redakcji i administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.